

Beata Kuryłowicz

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2309-4313>

e-mail: b.kurylowicz@uwb.edu.pl

Na styku kultur i języków – mowa XIX-wiecznej Białorusi w reprezentacji literackiej Jana Barszczewskiego

Where cultures and languages meet – the language
of nineteenth-century Belarus in the literary representation
of Jan Barszczewski

Abstrakt

Jan Barszczewski to mało znany, lecz niezwykle utalentowany pisarz wczesnego romantyzmu pochodzący z Kresów Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej. Starannie wykształcony, doskonale znający łacinę i grekę, znakomicie zorientowany w najnowszych prądach literatury światowej, świadomie sięgał do folkloru ludowego i realiów kulturowo-historyczno-językowych ziemi połockiej, którą w szczególny sposób wielił jako kraj lat dziecińczych. Celem artykułu jest przedstawienie stylizacji gwarowej w utworze *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach*, uznawanym za jedno ze szczytowych osiągnięć polskiej prozy romantycznej. Jan Barszczewski, tworzący na styku dwóch kultur i języków, wyzyskiwał z estetycznym dystansem folklor białoruski, który traktował jako tworzywo swoich utworów. Z analizy materiału językowego, przedstawionego w artykule, wynika, że pisarz, opisując wydarzenia z kultury ludowej, celowo wprowadził do swojego utworu środki językowe właściwe odmianie regionalnej, gwarowej, by język bohaterów współgrał z innymi elementami świata przedstawionego. Barszczewski wybrał i wplótł do tekstu utworu najbardziej wyraziste eksponenty języka XIX-wiecznych Kresów.

Słowa kluczowe: pogranicze językowe polsko-białoruskie, polszczyzna kresowa, stylizacja językowa, czarny romantyzm

Abstract

Jan Barszczewski is a little-known, yet extremely talented writer of early Romanticism who came from the Northeastern Borderlands of Poland. Thoroughly educated, well versed in Latin and Greek, familiar with the latest currents of world literature, he consciously drew on folklore as well as cultural, historical and linguistic elements from the Połock region, which he particularly cherished as the land of his childhood. The aim of the article is to present dialect stylization in the work *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś*

w *fantastycznych opowiadaniach*, considered one of the peak achievements of Polish Romantic prose. Creating at the junction of two cultures and two languages, with aesthetic detachment Barszczewski employed Belarusian folklore, which he treated as the creative material of his works. The undertaken analysis of the linguistic material shows that the writer, describing events from folk culture, deliberately introduced into his work linguistic means typical of the regional, dialect variety, so that the language of his characters would be congruous with other elements of the depicted world. Barszczewski selected and wove into the text of the work the most expressive elements of the language of the 19th-century Borderlands.

Keywords: Polish-Belarusian linguistic borderland, Borderland Polish language, linguistic stylization, Dark Romanticism

1. Wprowadzenie

Przedmiotem rozważań w niniejszym szkicu jest literacka reprezentacja XIX-wiecznego języka ukształtowanego na polsko-białoruskim pograniczu kulturowym. Podstawę materiałową analiz stanowi utwór *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach* Jana Barszczewskiego (1780/81–1851), będący – jak podaje znany badacz literatury pierwszej połowy XIX w., Jarosław Ławski – jednym ze szczytowych osiągnięć polskiej prozy romantycznej (Ławski 2020: 55). Jan Barszczewski to mało znany, lecz niezwykle utalentowany poeta i pisarz wczesnego romantyzmu, pochodzący z Kresów Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej, a konkretnie z powiatu połockiego, należącego do guberni witebskiej. Starannie wykształcony, doskonale znający łacinę i grekę, znakomicie zorientowany w najnowszych prądach literatury światowej, świadomie sięgał do folkloru ludowego i realiów kulturowo-historyczno-językowych ziemi połockiej, którą w szczególnie sposób wielbił jako kraj lat dzieciennych.

Celem artykułu jest opis zawartych w tekście utworu wykładników stylu imitującego lokalną mowę właściwą XIX-wiecznym użytkownikom języka z okolic Połocka.

2. Historyczne, społeczne i etnokulturowe tło warstwy językowej *Szlachcica Zawalnia*

Zanim zostanie przedstawiona analiza, kilku słów komentarza wymaga historyczne, społeczne i etnokulturowe tło *Szlachcica Zawalnia*, niezbędne do właściwej interpretacji zjawisk językowych występujących w tekście. *Szlachcic Zawalnia* to zbiór fantastycznych opowieści opartych na białoruskich przekazach ludowych, pełnych nadprzyrodzonych zjawisk i postaci,

czarowników, czarownic, wilkołaków, smoków, diabłów. Głównym bohaterem jest tytułowy szlachcic Zawalnia, którego dom, położony nad jeziorem Nieszczorda, stanowi centrum dawnego porządku wartości. Pan Zawalnia i jego domostwo uosabiają świat polskich szlacheckich dworów kresowych, w których panował odwieczny ład tworzony przez różne nurty chrześcijaństwa (katolicki, unicki, w mniejszym stopniu prawosławny), jak też przez wyznanie ormiańskie, czasem tatarski islam i religię Karaimów. Jest to świat oddalony od wielkich centrów kulturowych Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, skupiony na pielęgnowaniu dawnej tradycji i społecznej hierarchii, starej i patriarchalnej. Choć przynależność do wspólnoty swojaków, miejscowych, poniekąd niwelowała różnice stanowe i majątkowe, pan Zawalnia jako szlachcic i gospodarz domu stał na szczycie hierarchii, a wokół niego zbierali się domownicy, służba i goście (zarówno bogaty szlachcic, jak i rybak, furman, kowalowa, ślepy żebrak, Cygan, organista). Do domu Zawalni trafiają, zwłaszcza zimą, zbłąkani wędrowcy, którzy za nocleg i strawę płacą opowiadaniem przedziwnych, acz „prawdziwych” historii. Są to baśnie, bajania, bajki, zmyślenia, przekazy głęboko osadzone w miejscowej kulturze ludowej, przybierające postać mitu, symbolu, wnikaące w głąb i odkrywające istotę kresowej duszy, w której nieustannie rozgrywa się dramat moralny, zwanie sił Dobra i Zła (zob. Ławski 2020: 59–60).

Przywołaną w tytule *Białoruś* rozumieć należy jako dzielnicę dawnej Rzeczypospolitej, jako północno-wschodnią, przygraniczną część Wielkiego Księstwa Litewskiego, którą stanowiły położone nad Dźwiną ziemie należące do województwa połockiego (zob. Ławski 2020: 107). Tereny te charakteryzował bi- i polilingwizm, multikonfesyjność, przenikały się tam elementy różnych kultur: wschodnio- i zachodniosłowiańskie, żydowskie, niemieckie i litewskie. W sferze oficjalnej posługiwano się polszczyzną, w sytuacjach nieoficjalnych, prywatnych, familiarnych mówiono gwara polską, białoruską, żydowską. Sytuację językową tych ziem świetnie uchwycił Aleksander Rypiński, XIX-wieczny pamiętnikarz i poeta:

A chcieć wiedzieć, jakim językiem mówi Pan Szlachcic? – tego ón i sam nie wie!... czytać nie umie – druku nie cierpi – podpisuje się nie po szlachecku, bo tylko krzyżykiem, albo, co już uczeni, jakimś dziwnym kruczym, którego i sam nie rozwiąże! – mówi, dialektem przyjętym w okolicy: kozackim, żydowskim, tatarskim, moskiewskim, ruskim; wszystko to mu jedno! – bo zawsze do tego przymiesza parę słów polskich, które mu się w spadku po pradziadach jeszcze dostały, i są lepszym dowodem szlachectwa, jak cały jego zbutwiał dyplom pod strzechą (Rypiński 1840: 201).

Narracja *Szlachcica Zawalni* prowadzona jest jednak nie z punktu widzenia niepiśmiennego prowincjonalnego szlachetki, ale z perspektywy starannie wykształconego Janka, bratanka Zawalni, który spisał usłyszane opowieści.

W opozycji do stryja, który reprezentuje przemijający świat, chłopiec jest uosobieniem młodości, nowych prądów ideowych. Jest to „*porte-parole*, reprezentant świadomości Barszczewskiego, cofnięty w czasie, przeniesiony w strony rodzinne” (Ławski 2020: 87). Utwór napisany jest więc piękną XIX-wieczną polszczyzną kresową, którą przenikają elementy narzecza ludu i szlachty ziem białoruskich, co stanowi próbę odzwierciedlenia sytuacji językowej na ziemiach historycznej Białorusi. Ten rodzaj stylizacji stwarza wrażenie obcowania z żywym językiem XIX-wiecznych Kresów Północnych, w którym przeplatają się cechy ogólnopolskie ze wschodniosłowiańskimi, dawne z nowymi, własności języka szlachty z językiem gminu. Język utworu *Szlachcic Zawalnia* to swoisty konglomerat – z wiodącą rolą polszczyzny, podkreślmy – będący świadectwem kultury, z której wyrasta, oddający specyfikę białoruskich ziem dawnej Rzeczypospolitej, jej etniczną, społeczną i kulturową różnorodność rozumianą w duchu wartości I Rzeczypospolitej Jagiellońskiej. Warstwa językowa utworu spójna jest z jego wymową ideową wyrażoną w planie treści, o której Jarosław Ławski pisze:

Kulturowe centrum dworu Zawalni to regionalne, białoruskie dominium kulturowe, w którym nadrzędną tożsamość wyznacza jagielloński patriotyzm państwowy i kulturowy, lecz w owym mikroświecie mieszają się pierwiastki chłopskie, pańskie, arystokratyczne, kupieckie etc. Splatają się też elementy etnosów: polskiego, białoruskiego (ma on wtedy charakter kultury ludowej, słowiańskiej), żydowskiego, „łotewskiego”, cygańskiego etc. Nie ma tu Rosjan i Niemców. Jeśli już ktoś należy do tego świata, to niezależnie od domowego pochodzenia jest członkiem wielkiej kresowej wspólnoty, dominium kulturowego Rzeczypospolitej, której dawne obywatelstwo stanowi o pozycji społecznej (Ławski 2020: 56–57).

3. *Szlachcic Zawalnia* – autentyk vs autorska kreacja?

Pierwszą opowieść swojego cyklu *O czarnoksiężniku i o żmii wylętej z jajka koguta* Barszczewski zaczyna od słów: „Nie wszystkim czytelnikom może być zrozumiały białoruski język, a więc te gminne opowiadania, które słyszałem z ust ludu, postanowiłem, ile mogąc, w dosłownym tłumaczeniu napisać po polsku” (I 23). Tym samym pisarz stwarza iluzję autentyczności opowieści pochodzących z białoruskiego folkloru. Tymczasem świat przedstawiony *Szlachcica Zawalni* to swoista romantyczna mistyfikacja Barszczewskiego – jak określiła to Maria Janion – „poszukującego poręczenia prawdy opowieści w podkreślaniu autentyzmu »z ust do ust, z serca do serca«”¹. Stąd też dzieło należy rozpatrywać nie w kategoriach powieści

¹ Z tego też powodu żądano ponownego przełożenia opowiadań i legend *Szlachcica Zawalni* „na język rodzimy, gdyż przecież są one białoruskie, i obca forma im szkodzi”.

ludowo-realistycznej², ale w duchu „fantastyczności romantycznej, inspirowanej przez opowieści gminu, w rodzaju Mickiewicza czy Zaleskiego. Jest to oryginalna formuła literatury polskiej” – zaznacza badaczka (Janion 1992: 100–101). Regionalna, białoruska kultura została tu twórczo przetworzona, przefiltrowana przez literacką metaświadomość i romantyczną imaginację pisarza oraz podana, zapisana polszczyzną kresową, miejscami stylizowaną na mowę gminną. J. Ławski podkreśla, że: „Przedstawiciel owego gminu z epoki Barszczewskiego mógłby doprawdy powiedzieć, że autor, jak i dzieło są »nasi i nienasi«. Rozpoznałby w *Szlachcicu Zawalni* elementy swego świata, ale całość musiałby uznać za obcą ludowej wizji świata, a nawet drobnoszlacheckiej mentalności pana Zawalni” (2020: 80).

4. Wykładniki stylizacji

Świadome wprowadzenie do tekstu środków językowych właściwych mowie okolic XIX-wiecznego Połocka widoczne jest w *Szlachcicu Zawalni* na dwóch płaszczyznach: z jednej strony polega ono na wplataniu do tekstu cytatów z gwary białoruskiej, co autor dodatkowo podkreślił graficznie za pomocą kursywy, z drugiej natomiast na nadaniu językowi, zwłaszcza w partiach dialogowych, znamion polszczyzny kresowej, z silnymi wpływami białoruszczyzny czy nawet szerzej – wschodniosłowiańskimi. Operacje stylizacyjne, których celem było nadanie utworowi pozorów tekstu autentycznego czy quazi-autentyku osadzonego w realiach językowych ziem białoruskich, widoczne są na wszystkich poziomach języka: graficzno-fonetycznym, gramatycznym i leksykalnym.

5. Cytaty z gwary białoruskiej

W utworze *Szlachcic Zawalnia* gwara białoruska charakteryzuje miejscowych chłopów. W ten sposób Barszczewski nadaje opisywanym zdarzeniom znamiona prawdziwości, osadza je w realiach wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, zróżnicowanych pod względem etnokulturowym, a także umiejscawia bohaterów w wiejskim środowisku, podkreślając ich gminny rodowód. Przyjrzyjmy się fragmentowi, w którym mowa gminna uwydat-

M. Janion podkreśla, że realizacja takiego projektu prowadziła do odebrania autorstwa Barszczewskiemu (1992: 100).

² M. Janion polemizuje tu z jednoznacznością przypisywania *Szlachcica Zawalni* do literatury białoruskiej oraz badania go w kontekście rosyjskiej powieści ludowej (zob. Ławski 2020: 138).

nia wiejskie pochodzenie bohaterów i jednocześnie nadaje koloryt lokalny opisywanym wydarzeniom:

Wiatr nie ustawał i dóm otaczały śnieżne zasy, iakby wysokie wały, w pośród szumu burzy słyhać po śniegu skrzypiące naładowane wozy, stukają do zamkniętych wrot i krzyczą: *Randar! Randar! Adczyni waroty; ahci, jakaja miacielica, sausiom pieraziabli, i koni prystali czuć ciahnuć. Randar! Randar! Adczyni waroty!*³

Na ten krzyk wychodzi parobek, niekontent, że wpadł do głębokiego śniegu: *pahadzicia, adczyniu, czaho wy kryczycia, tut nie randar żywieć, a pan Zawalnia*⁴.

– *Ach, panoczyk* (sądzili, że to sam gospodarz), *puści nas piranaczawać, nocz ciomnaja, ni czaho nie wiwidna i darohu tak zamało, szto i najci niamożno*⁵.

– *A ci umieicie skazki, da prykaski?*⁶

– *Daużosz jaknibuć skażym, kali tolka budzie łaska panskaja*⁷.

Odmykają się wrota, wjeżdża kilka wozów na podwórze; wychodzi stryj na spotkanie i mówi: no dobrze, będziecie mieć wieczerzę, i siano dla koni, tylko z umową, że musi z was którykolwiek mi opowiedzieć ciekawą bajkę. – *Dobre, panoczyk* – odpowiadają chłopci, zdejmując czapki i kłaniając się (I 21).

Przedstawiony fragment obrazuje sposób, w jaki Barszczewski eksponuje realia językowe Białej Rusi. Narracja prowadzona jest w języku polskim, natomiast dialog między parobkiem a chłopami, którzy proszą o nocleg, został ukształtowany z wykorzystaniem systemu językowego właściwego lokalnej mowie. Pisarz nie poprzestaje tutaj na wprowadzeniu wybranych elementów stylizacyjnych, ale w kompozycyjną całość utworu włącza frazy z gwary białoruskiej, przez co uprawdopodobnia swoich bohaterów, podkreśla autentyzm, wydobywa ich wiejskie pochodzenie. Przy czym tę gminną przynależność lokuje w bardzo konkretnym miejscu, nie na jakiejś wsi, ale na ziemiach wschodnich, gdzie mówi się raz gwarą białoruską, raz polską. Warto także zauważyć, że pan Zawalnia zwraca się do gości po polsku, chłopci natomiast odpowiadają mu po białorusku, mimo to nie dochodzi tu do nieporozumień komunikacyjnych. Ukształtowanie wypowiedzi odzwierciedlające łatwość, z jaką bohaterowie posługują się dwoma kodami językowymi, jak płynnie przechodzą z jednego systemu na drugi, z polskiego na białoruski i z białoruskiego na polski, jest znamionną cechą utworu, oddającą swoistość ziem pogranicza polsko-białoruskiego.

³ Wszystkie tłumaczenia z gwary białoruskiej są autorstwa Krzysztofa Rutkowskiego. [Arendarzu, arendarzu, otwórzcie bramę! Och, jaka zawierucha, całkiem przemarzliśmy i konie przestały ciągnąć. Arendarzu, arendarzu, otwórzcie bramę!].

⁴ [Podchodźcie, otworzę, czegoż krzyczycie, tu nie mieszka arendarz, a pan Zawalnia].

⁵ [Oj, łaskawy panie, wpuście nas na nocleg – noc ciemna, niczego nie widać, a drogę tak zasypało, że i znaleźć nie idzie].

⁶ [A bajki, opowieści jakie, znacie?].

⁷ [A jużci, opowiemy, jeśli tylko łaskawy pan zechce].

Przywołany fragment stanowi większą całość, ale podobne wtrącenia z chłopskiej, białoruskiej mowy rozsiane są po całym utworze w postaci mniejszych lub większych segmentów tekstu, np.:

Kiedy to opowiadał podróżny, słychać było szeptanie słuchaczy: *wot uże strach, tak strach, aż maroz pa skury padzirajeć*, i stryj się odezwał tymi słowy: Musiał on pierwój być farmazonem albo się pobratał z niedowiarkami, a człek bez religii na wszystko gotów – no, cóż dalej? (I 26).

Do tekstu utworu Barszczewski wplata także przysłowia i porzekadła, np.:

Paramon, trzęsąc głową i odchodząc, lajał nieszczęśliwego Karpę: „Dobrze głupiemu *jak pasław, tak i wyspausia*”. Po całej okolicy, w każdej chacie i w pańskim dworze przez czas długi o tém zdarzeniu była rozmowa (I 47).

[...] będąc w dobrym humorze, gdyż przy wódce nie lubił próżnować, przypomniał niezgody od dawnych czasów, założył ręce za pas, odstawił prawą nogę, w takiej postawie stojąc przed Paramonem i patrząc mu w oczy, tak się odezwał: – A! Kłaniam.

*Niauczom koszka chwost swój lizała
Aż jona ciebie u gości czekała.*⁸

Wszyscy obrócili oczy na Akima, nie radzi, że on będąc odurzony wódką, ośmielił się żartować z Paramona [...] (I 35),

a także piosenki, wierszyki, rymowanki, przyśpiewki w miejscowej gwarze, które zawsze zapisuje łacinką, co można odczytywać jako chęć czy może nawet potrzebę zaakcentowania związków między wschodnio- i zachodniosłowiańską kulturą, zogniskowaną w świecie pana Zawalni, np.:

[...] pamiętasz tę pieśń?

Najechała hasciej,
Pounyj dwor, pounyj dwor.
Wybiraj, Marynka,
Katoryj twój, katoryj twój⁹. [...] (IV 4)

Koszka Cialicu zabiła,
Żuk, Żaba Koszku sądziła,¹⁰
A że sprawa była kiepska,
To przenieśli do Witebska (III 42)

W ostatnim cytacie występuje nazwa miejscowa *Witebsk*, w polskim wariacie brzmieniowym. Tego typu wskaźników sytuujących wydarzenia w konkretnym miejscu jest w tekście utworu znacznie więcej. Są one ważnym czynnikiem stylizacyjnym współtworzącym koloryt lokalny, zarówno

⁸ [Oto dlaczego kot swój ogon lizał, / A on na ciebie, gościa, czekał].

⁹ [Najechało gości, / Pełny dwór, pełny dwór, / Wybieraj, Marynko, / Który twój, który twój].

¹⁰ [Kotka Ciele zabiła, / Żuk i Żaba Kotkę sądziła].

językowy, jak i geograficzny. Przykładowo, w ludowej przyśpiewce, stanowiącej integralną część *Szlachcica Zawalni*, przywoływane są gwarowe nazwy jezior z dawnej guberni witebskiej:

[...] oni w tej pieśni wyraźnie słyszą te słowa:

I Sitna majo,
I Hłubokaja majo.
I Skobryja majo,
I Szewina majo,
I Jazna majo,
I Nieszczydra majo,
I Niawiedra majo,
I Niewiśkoje majo,
Jak majo, dak majo i usio majo¹¹ (IV 15).

Oprócz nazw miejscowych tekst utworu obfituje w nazwy osobowe charakterystyczne dla polsko-białoruskiego pogranicza językowego, np.: *Karp*, wschodniosłowiańskie imię męskie, które występuje także w wariantach ludowych: *Karpo* i *Karpa*; *Ahapka* – zdrobniała forma imienia *Agapija* w białoruskim wariantcie brzmieniowym; *Hryszka* – zdrobnienie od *Hryhar* (Grzegorz); *Aluta* (Helena); *Akim* (Joachim), *Jakusz* (Jakub); *Arciom* – ludowa postać imienia *Artemij* (Artemiusz); *Ročka* // *Rodźka* – zdrobniała forma imienia *Rodion*; *Auhinia* – wariant imienia żeńskiego *Jauhenija* (Eugenia); *Anton*; *Warka* – zdrobnienie imienia *Warwara* (Barbara); *Prakseda* – wariant imienia *Eupraksja*; *Achrem* – wariant imienia *Jefrem*, ale także *Małgorzata*, *Janko*, *Marcin*, *Marysia*, *Franciszek*. Jest także Żyd *Josiel*, którego mowa, inna niż pozostałych bohaterów (obok cech kresowych obecne jest w niej mazurzenie), wyróżnia go i indywidualizuje, np.:

Gdy się ta sprzeczka i szum przedłuża, żyd Josiel stojąc u końca stołu – „posłuchajcie, rzecze, niesprawiedliwie mówicie o Wasilu. Wasil clek dobry i akuratny; kiedy przyjdzie z towarzysami do mnie, to zawse płaci gotówką i zawse ma pieniędzy, a Aluta, aj da Aluta, dobra dziewczyna, jak się dobre odziewa, jak panienka, a, i u Aryny ja nić złego nie widzę, – nu co, ze ona caruje, ona caruje dla tego by mieć pieniędzy, a pieniądze bardzo potrzebne dla kazdego clowieka; ona i pomaga, lecy trawą ludzi. [...] (I 58).

¹¹ Ludowa przyśpiewka, w której przywoływane są nazwy jezior dawnej guberni witebskiej.

[I Sitno moje, I Głębokie moje, / I Skobryja moje, / I Szewino moje, / I Jazno moje, / I Nieszczerdo moje, / I Niewiedro moje, / I Newelskie moje, / Jak moje, tak moje – wszystko moje].

6. Cechy polszczyzny północno-wschodniej w funkcji regionalizmów stylizacyjnych nadających tekstowi charakter kresowy

Wspomniano wyżej, że kresowizmy północno-wschodnie obecne są w całej strukturze tekstu *Szlachcica Zawalni* i przewijają się na wszystkich poziomach języka: graficzno-fonetycznym, gramatycznym i leksykalnym. W kontekście podjętej w tym szkicu problematyki szczególną uwagę chcę zwrócić na cechy ukształtowane w wyniku kontaktów polszczyzny z językami wschodniosłowiańskimi, a zwłaszcza z językiem białoruskim. Właściwości te nadają utworowi niepowtarzalny klimat, przenoszą czytelnika w rzeczywistość dawnych Kresów, rozbrzmiewają echem starego, przednowoczesnego świata dworaków szlacheckich, stanowiących małe lokalne centra kulturowe promieniujące na najbliższą okolicę.

Takie podejście do omawianej problematyki może budzić wątpliwości, na ile cechy kresowe mają sfunkcjonalizowany charakter i zostały świadomie wprowadzone przez autora do utworu, a na ile mają charakter idiolektalny. Z moich obserwacji wynika, że do pewnego stopnia są one własnością indywidualnego języka pisarza, wychowanego na Kresach, dla którego ta odmiana polszczyzny stanowiła mowę rodzimą. Pamiętać jednak należy, że Barszczewski został starannie wykształcony w Kolegium Połockim, gruntownie poznał łacinę i grekę, był czytany w klasycznej literaturze europejskiej, musiał więc posiadać dużą świadomość językową. Ponadto inne jego dzieła nie są w równym stopniu nasycone elementami kresowymi co *Szlachcic Zawalnia*. W utworze *Dusza w nieswoim ciele*, napisanym w zupełnie innej konwencji, cech północnokresowych jest zdecydowanie mniej (głównie fonetyczne), podobnie w dramacie *Życie sieroty*, w którym tego typu zjawiska językowe występują wyłącznie w partiach dialogowych, zwłaszcza w wypowiedziach chłopów, gdzie również mają walor stylizacyjny (por. Kuryłowicz 2020: 185–226). Należy więc uznać, że środki językowe właściwe kresowej odmianie polszczyzny zostały wprowadzone do utworu świadomie, by nadać opisywanym wydarzeniom odpowiedni koloryt lokalny. Poniżej znajduje się zestawienie wybranych, przykładowych, najbardziej wyrazistych wykładników stylizacyjnych zarejestrowanych w *Szlachcicu Zawalni*.

6.1. Wykładniki graficzno-fonetyczne

1. Wahania o | | ó i ó | | o, np.: *kościół* (I 6), *stronóm* (I 1, 4), *konióm* (I 8), *poziómki* (I 75), *gwiazdóm* (II 247), *cudóm* (II 260). Utrzymywanie ó przed spółgłoską nosową jest bardzo wyrazistą cechą północnokresową (por. Kurzowa 1993: 223).
2. Wahania ó | | u, u | | o, np. *okrótnie* (III 305) | | *okrutny* (III 306), *zmróżyłem* (III 308). Wahania o | | ó | | u uznaje się za wybitnie kresową właściwość językową ze względu na zakres owych wahań, który pod względem ilościowym i jakościowym znacząco odbiegał od języka ogólnopolskiego (Brzezina 1974: 202–203; Kosyl 1978: 106–107; Kurzowa 1993: 223–225; Zaleski 1969: 69–79).
3. Akanie, np.: *skawronki* (II 223, IV357) | | *skowronek* (II2 42), *Nieszczorda* ‘Nieszczerdo’ (I 3).
4. Artykulacyjne rozchwianie samogłosek nosowych, np. *ponsowym* (II 265), *przekłęstwa* (III 291), *kączył* ‘kończył’ (IV 338) (zob. Kurzowa 1993: 226–227).
5. Mieszania spółgłosek szeregu s – ś – š, bardzo licznie poświadczone w utworze, np.: *zagniezdził* (I 46), *sledził* (IV338), *śniegiem* (IV 354), *nareście* (I 54), *zmija* (I 29). Z ustaleń Ireny Bajerowej (1986: 125–128) i Zofii Kurzowej (1993: 237–238) wynika, że mieszanie spółgłosek szeregu ś i š jest cechą jakościową, która odróżnia dialekt kresowy od języka ogólnego. Z kolei wiele wyrazów niezgodnych z ogólnopolską normą pod względem repartycji głosek ciszących i szumiących wykazuje zgodność z językiem białoruskim (np. *wisznia* czy *szlub*).

6.2. Wykładniki fleksyjne

1. Wahania w kategorii rodzaju gramatycznego rzeczowników, zaimków, wywołane wpływem języków wschodniosłowiańskich. Na Kresach północnych języka białoruskiego i rosyjskiego, np.: *wziął krzemień agatowy i krzesiwkę* (II 263), *wzięli zapaloną łuczywę* (IV 334), *takie powieści nigdy mię nie nudzą; a jeszcze do tego, kto ich umie dobrze opowiedzieć* (I 94) (zob. Hrabec 1959: 48; Kurzowa 1972: 71, 125; Trypućko 1955 I: 248–250; Turska 1930: 29).
2. Końcówka -a zamiast -i w mianowniku l.p. rzeczowników żeńskich samogłoskowych, np.: *Panna Małgorzata, gospodynia mego stryja* (II 229). Tego typu wahania między deklinacjami uznawane są za cechę regionalną (Kurzowa 1993: 264).

3. Występowanie form nieenklitycznych zaimków bez akcentu logicznego, np.: *z jakim uczuciem przywita jego* (II 261), *Opowiem tobie straszny mój grzech* (III 294), *Inni zaś widzieli jego wśród dnia białego* (IV 334). Pierwsza połowa wieku XIX to okres wyraźnej ekspansji dłuższych form zaimków bez akcentu logicznego w polszczyźnie północnokresowej, ukształtowanych pod wpływem języka białoruskiego (Kurzowa 1993: 274–275).
4. Nagminne wręcz występowanie zaimka *ja* przy formach czasowników osobowych, np.: *Ahapko, wiem ja przyczynę łez twoich*, (I 31), *Ja, siedząc za stołem, już myślałem [...]* (II 239). Tego typu konstrukcje, znamienne dla polszczyzny Kresów Wschodnich, uznaje się za wynik wpływu języków ruskich (Zaleski 1975: 52, 65; Doroszewski 1949: 62; Koniusz 1992: 54).
5. Wahania w użyciu zaimka *się*, np. *od silnych mrozów pękała się ziemia*, (III 277), *sierść lśniaca się* (IV 342). Zjawisko to jest charakterystyczne dla polszczyzny kresowej. Przypuszcza się, że podłożem wskazanych wyżej zakłóceń może być rodzima tendencja (fakultatywne użycie lub brak *się* w języku ogólnopolskim, czasami uwarunkowane regionalnie) wspierana przez wpływy języka białoruskiego (Kurzowa 1993: 291).

6.3. Wykładniki składniowe

1. Brak łącznika w orzeczeniu imiennym, np.: *Co dzień biegały posłańce do miasta z receptami, użyte wszelkie środki medycyny, aby umocnić jej siły* (III 310), *Brzeg jeziora pokryty gęstą trzciną* (III 314). Podobną właściwość zaobserwowali Jan Zaleski w języku Fredry oraz Elżbieta Koniusz w powieściach Kraszewskiego. Brak łącznika w orzeczeniu imiennym w języku pisarzy kresowych badacze tłumaczą wpływem języków ruskich. E. Koniusz dodatkowo wyjaśnia, że w języku powieści Kraszewskiego tego typu konstrukcje składniowe występują prawie wyłącznie w stylizacji języka ruskich chłopów i rosyjskiego urzędnika, choć obecne są one także w listach autora (Zaleski 1975: 64; Koniusz 1992: 63).
2. Brak zgodności pod względem rodzaju w związku podmiotu z orzeczeniem, np.: *po zakończonych czarach dzieci poszli do osobnego pokoju* (IV 344), *Goście i gospodyni, broniąc Tomasza, dowodziły, że [...]* (IV 344). Tego typu formy charakterystyczne są dla polszczyzny kresowej, a ich źródłem są języki wschodniosłowiańskie, w których nie ma różnicy między rodzajem męskoosobowym a niemęskoosobowym (Kurzowa 1972: 123; 1993: 306; Zaleski 1975: 65, 91; Koniusz 1992: 66–67).

3. Wypowiedzenia bezpodmiotowe typu *cóż mnie z tobą robić*, w których sprawca czynności/stanu występuje w celowniku, zaś orzeczenie w bezokoliczniku, np.: *Co jemu robić w mieście?* (I 40), *mężatce przyzwoliciej być z zakrytą głową* (III 308), *dla kogo jemu pracować?* (IV 335). Tego typu konstrukcje, właściwe językom wschodniosłowiańskim, dobrze były znane polszczyźnie kresowej (Safarewiczowa 1958: 50). Obecne są one również w języku powieści Kraszewskiego, w których pełnią funkcję stylizacyjną, a mianowicie służą jako elementy dialektyzacji postaci (Koniusz 1992: 62).
4. Konstrukcja *u mnie jest* 'mam', np.: *a do tego myśleli, że u niego ani wiary, ani Boga w sercu nie było* (I 27), *U mnie jest przedni scupak marynowany* (I 62). Jest to konstrukcja mocno zakorzeniona w języku Kresów (obecna m.in. w języku filomatów, Mickiewicza, Jeża, Syrokomli, Kraszewskiego). Jej źródeł badacze upatrują w językach białoruskim (Zdancewicz 1966: 115; Nitsch 1934: 3–14) i rosyjskim (Safarewiczowa 1964: 44–52; Dobrzycki 1911: 347; Doroszewski 1949: 57).
5. Konstrukcja *być komuś* 'mieć', np.: *imię jemu było Michaś* (II 232). Z. Kurzowa zauważa, że są to typowe konstrukcje składni rosyjskiej i białoruskiej (Kurzowa 1993: 302).
6. Wahania form przypadkowych w dopełnieniach, np. dopełniacz zamiast biernika w l.mn. rzeczowników żywotnych trzech rodzajów: *placzące brzozy i wierzby na brzegach wód przemieniły się w pięknych kobiet* (IV 351), *pokojówek, sług karała bez winy* (IV 341), *kazał wszystkich dzieci postawić pośród pokoju* (IV 343). Tego typu konstrukcje składniowe łączą się „z właściwością wschodniosłowiańskiej morfologii, która utożsamia biernik z dopełniaczem w l.mn. wszystkich rzeczowników żywotnych” (Kurzowa 1993: 301).
7. Bezokolicznik po czasowniku zamiast rzeczownika odczasownikowego, np.: *położył się na pościel, z zamiarem jednak słuchać bajek* (I 21), *przybiegam z zamiarem zabić go natychmiast* (III 310). Tego typu struktury stanowią odwzorowanie składni wschodniosłowiańskiej (Kurzowa 1993: 307).

6.4. Wykładniki leksykalne

W utworze *Szlachcic Zawalnia* licznie występują wyrazy właściwe kresowej odmianie języka polskiego. Są one stylistycznie nacechowane, wyzyskuje je Barszczewski w funkcji środków stylizacji językowej, do dialektyzowania wypowiedzi bohaterów, wywodzących się z kresowej społeczności drobno-szlacheckiej i chłopskiej, np.: **blin** 'placek, racuszek z tartych ziemniaków, mąki pszennej, gryczanej', np.: *potraktował wódką, dał na zakąskę blinów*

(II 234), ros. *blin.*; **bułka chleba** ‘bochenek chleba’, np.: *oderznęli mu pół-bułki chleba* (II 229), por. ros. i brus. *búlka*¹²; **burlak** ‘chłop z Wielkorusi osiadły na Białorusi i Litwie’, np.: *czym by nakarmić tłum tych burlaków* (II 252), ros. *burlak*; **czecwieryk** (czetweryk) ‘dawna miara objętości ciał sypkich, która dorównuje ósmej części ćwierci’, np.: *każ waspani dać Auhini czecwieryk żyta, garniec krup jęczmiennych i garniec grochu, to wam będzie na kucją* (II 238), ukr., *četveryk*, ros. *četverik*; **grzywnik** ‘rosyjska moneta o wartości 10 kopiejek’, np.: *rzuca kilka grzywników na stół* (I 59), ros. *grivennik*; **kosa** ‘warkocz’, np.: *dawniej, kiedy się ubierze i jawi się na kiermaszu ze wstążką w kosie, w czerwonej sznurówce, świeci jak kwiat makowy* (I 27)¹³; **krasawica** ‘piękna dziewczyna’, np.: *wybiera wesołym okiem krasawicę i wtenczas najszczęśliwszy z ludzi* (II 215), ros. *krasawica*; **kucja** 1. ‘dzień Wigilii’, ‘wigilia’, 2. ‘wieczera wigilijna’, np.: *pan Morohowski może zostanie u mnie na kucją* (II 221), *panna Małgorzata, robiąc rozmaite przygotowania dla kucji, opowiadała mu o swoim gospodarstwie* (II 269), błr. *kuccia*, ukr. *kutia*, ros. *kutba*; **nu!** ‘no!’, np.: *Nu, teraz nam trzeci opowie, co bywało kiedyś na świecie, gotowi jesteśmy słuchać* (I, 69)¹⁴; **odkryć, odkrywać** ‘otwierać’, np.: por. *Odkryj kosz i pokaż nam królików twoich* (III 303)¹⁵, **odryna** ‘budynek, w którym się przechowuje siano’, np.: *poszli nocować w polu przy koniach, inni zaś w odrynie* (I 44)¹⁶; **palonka** ‘białoruskie nazwanie napoju, który robi się z palonej wódki, z żurawin i miodu [przypis autora]’, np.: *Przy palonce pożegnamy się z starym rokiem* (III 311); **panoczek** ‘pan’, np.: *Nie, panoczek* (I 66), *Ach, panoczek!* (II 229)¹⁷; **pieńka** ‘konopie, włókno konopne’, np.: *naładowane wozy lnem i pieńką* (I 19)¹⁸; **pismo** ‘list’ *Zerwała pieczęć listu, postrzega podpis ręki Alberta, ze drżeniem doczytała do końca pismo i stoi zdumiona* (II 262), ros. *Pis'mo*; **rano, raniej** ‘wcześnie, wcześniej’, np.: *Jutro nie pojedziecie bardzo*

¹² Janusz Rieger notuje jako gwarowe na Brasławszczyźnie, np.: *Bułka chleba swoja pieczona była raniej* (2014: 71).

¹³ W dialekcie północnokresowym wyraz stanowi archaizm semantyczny podtrzymywany przez języki ruskie: błr. *kaśa*, ros., ukr. *kośa* (Kurzowa 1993: 374).

¹⁴ Jako partykuła wzmacniająca i pytająca występuje *nu* we współczesnych językach wschodniosłowiańskich, Kurzowa traktuje ją jako regionalizm kresowy (Kurzowa 1993: 395).

¹⁵ J. Rieger notuje jako gwarowe na Brasławszczyźnie (2014: 178–179), por. błr. *adkrywac*, *adkryc*, ros. *otkryt*.

¹⁶ Kurzowa uznaje za regionalizm kresowy (1993: 398), błr. *adryna*.

¹⁷ Kurzowa podaje, że na występowanie tego wyrazu o charakterze regionalnym w dialekcie północnokresowym ma wpływ język białoruski: *panók, panoćók*, ukr. *panoćók* (Kurzowa 1993: 402).

¹⁸ Kurzowa traktuje jako regionalizm kresowy (1993: 404), błr. *pijan'ka*, ros. *pen'ka*.

rano (IV 345)¹⁹; **traktier** ‘restauracja, gospoda’, np.: *Pojedziem do traktieru Karlisona, tam zawsze podają jedzenia wyborne* (III 298)²⁰; **tuman** ‘mgła’, np.: *Wieże kościelne Ś-go Szczepana, na zamkowej górze kościół Ś. Zofji, stojące w tumanie, zdają się sięgać obłoków* (II 217)²¹; **załom** ‘załamanie kilkunastu żdźbeł zboża (na wysokości dwóch trzecich) na polu, w stronę domostwa’, np.: *jakoż w krótkim czasie zawiązała na niego załom w życie* (I 61)²²; **zazula** ‘kukulka’, np.: *na wysokich brzozach w różnych stronach smutne kukowały ziaziuli* (II 223)²³; **znachodzić** ‘znajdować’, np.: *tam częstokroć znachodzą w piasku starte wiekami srebrne monety* (I 5)²⁴.

Wśród zapożyczeń wschodniosłowiańskich o charakterze regionalnym, czyli takich, których zasięg ograniczony był do północno-wschodnich krańców Rzeczypospolitej, sporą grupę tworzą tzw. regionalizmy etniczne (Handke 1997: 265), czyli odrębne wyrazy lub odrębne znaczenia wyrazów znanych w innych regionach, będące nazwami przedmiotów, pojęć, czynności czy właściwości związanych ściśle z kulturą materialną i duchową regionu, np.: *blin, burlak, czur, palonka, załom*.

7. Zakończenie

Podsumowując przedstawione wyżej rozważania, należy stwierdzić, że Barszczewski świadomie sięgał do folkloru białoruskiego, który wyzyskał z estetycznym dystansem, czyniąc zeń tworzywo swojego niezwyklego cyklu opowieści fantastycznych. Opisuując wydarzenia z kultury ludowej, celowo i z rozmysłem wprowadził do swojego utworu środki językowe właściwe odmianie regionalnej, gwarowej, by język bohaterów współgrał z innymi elementami świata przedstawionego. Pisarz umiejętnie wybrał i wplótł do tekstu utworu najbardziej wyraziste eksponenty języka XIX-wiecznych Kresów, ukształtowanego na pograniczu polsko-białoruskim, uzyskując w ten sposób złudzenie jego prawdziwości. Tym samym wykreował iluzję tekstu autentycznego, osadzonego w realiach kultury, którą współtworzą i w której współlistnieją różne etnosy.

¹⁹ Kurzowa uznaje za regionalizm kresowy (1993: 420), błr. gw. *raniej*, ros. *ranьsze*.

²⁰ Kurzowa traktuje ten leksem jako regionalizm, podając ros., ukr. *traktir* przestarzałe ‘restauracja niższego rzędu’ (Kurzowa 1993: 442).

²¹ Kurzowa uznaje za regionalizm kresowy (1993: 443), ros., błr., ukr. *tuman* ‘mgła’.

²² Jest to wyraz gwarowy z Polesia (Dźwigoł 2004: 35).

²³ Kurzowa traktuje jako regionalizm (1993: 455), por. błr. *zjazjúlja*, ukr. *zazúlja*.

²⁴ Rieger notuje w polszczyźnie ludowej na Braśławszczyźnie (2014: 306), por. też błr. *znachadzicb*.

Źródło

Barszczewski J. (1844–1845): *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach*. T. I–IV. Petersburg.

Literatura

- Bajerowa I. (1986): *Polski język ogólny XIX wieku : stan i ewolucja*. T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice.
- Brzezina M. (1974): *Język Franciszka Zabłockiego*. „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze” z. 41, s. 181–244, z. 42, s. 295–328.
- Dobrzycki S. (1911): *Kilka spostrzeżeń nad językiem Mickiewicza*. „Prace Filologiczne” VII, s. 300–393.
- Doroszewski W. (1949): *Język T. T. Jeża*. Warszawa.
- Dźwigoł R. (2004): *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*. Kraków.
- Hrabec S. (1959): *Różnice językowe między rękopisami a drukami Mickiewiczowskimi*. [W:] *O języku Adama Mickiewicza. Studia*. Red. Z. Klemensiewicz. Wrocław, s. 11–53.
- Janion M. (1992): *Jan Barszczewski*. [W:] *Literatura krajowa okresu romantyzmu 1831–1863*. T. III. Red. M. Janion, M. Maciejewski, M. Gumkowski. Warszawa 1992, s. 91–126.
- Koniusz E. (1992): *Studia nad językiem Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Cz. 1: *Elementy kresowe w powieściach i listach okresu wołyńskiego*. Kielce.
- Kosyl Cz. (1978): *Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w 1. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich)*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”. T. 17, s. 105–121.
- Kuryłowicz B. (2020): *O polszczyźnie utworów Jana Barszczewskiego*. [W:] *Jana Barszczewskiego Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach*. Red. B. Kuryłowicz, J. Ławski. Białystok, s. 185–226.
- Kurzowa Z. (1972): *Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja i składnia)*. Kraków.
- Kurzowa Z. (1993): *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* Warszawa–Kraków.
- Ławski J. (2020): *Klasyki polskiego romantyzmu: Jan Barszczewski między tradycją, głębią a przyszłością*. [W:] *Jana Barszczewskiego Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach*. Red. B. Kuryłowicz, J. Ławski. Białystok, s. 17–149.
- Nitsch K. (1934/1954): *Z zagadnień języka Mickiewicza*. [W:] tegoż: *Wybór pism polonistycznych*. T. I. Wrocław, s. 3–14.
- Rieger J. (2014): *Słownictwo polszczyzny ludowej na Brastawszczyźnie*. Warszawa.
- Rypiński A. (1840): *Białoruś. Kilka słów o poezji prostego ludu tej naszej polskiej prowincji, o jego muzyce, śpiewie i tańcach etc.* Paryż.
- Safarewiczowa H. (rec.) (1958): „*Maria Kuncewiczowa, Leśnik*”. „Język Polski” XXXVIII, s. 44–52.
- Safarewiczowa H. (1964): *Oboczność я имею i у меня есть w języku rosyjskim dziś i dawniej*. Wrocław.
- Trypućko J. (1955): *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*. T. I. Uppsala.
- Turska H. (1930): *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej*. Wilno.
- Zaleski J. (1969): *Język Aleksandra Fredry*. Cz. I: *Fonetyka*. Wrocław.
- Zaleski J. (1975): *Język Aleksandra Fredry*. Cz. II: *Fleksja, składnia, słowotwórstwo, słownictwo*. Wrocław.
- Zdancewicz T. (1966): *Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnam*. Poznań.

